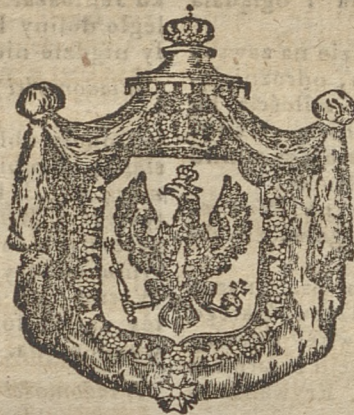


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy W Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№. 82 — W Sobotę dnia 11. Października 1828.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Października.  
Baron Humboldt, Tajny Minister stanu, przybył tu z Lipska.  
Lord Gower, Par Angielski, odjechał do Frankfortu n. M.

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*  
Z Warszawy, dnia 2. Października.  
Dnia 1. m. b. otwarte zostały tegoroczne kursa szkoły przygotowawczey do instytutu politechnicznego. Obrzęd ten, zagaiony został przez JW. Radzcę stanu Ludwika Hr. Platera, Prezesa rady politechniczney, przemową.

### R o s s y a.

Dziennik Odeński z dnia 12/24. Września donosi:

Z Odessy, dnia 24. Września.  
W ostatnią Niedzielę d. 21. t. m. o godzinie 8mę rano, wyjechała N. Cesarzowa Jeymość do Petersburga. Mieszkańcy Odessy mieli szczęście widzieć poraz ostatni N. Monarchinię w kościele katedralnym, gdzie się N. Pani przed odjazdem swoim na chwilę zatrzymała.

Ostatnie godziny pobytu swiego w Odessie, naznaczyła N. Pani dobroczynnością ku nieszczęśliwym rannym, znajdującym się w szpitalu naszego miasta. Do rąk Bogdanowskiego Gubernatora miasta, raczyła N. Pani złożyć summę 15,000rubli, aby rozdana została, gdy wyjdą ze szpitalu.

N. Cesarzowa Jmć bawiła w mieście naszym 3 miesiące i 24 dni; ostatnie dni Czerwca i pierwszą połowę Lipca przepędziła N. Monarchini we wsi Barona Raynard. N. Pani zaszczyliła obecnością swoją zakłady publi-

czne, zwiedziła okolice miasta i oglądała wszystko, co jest ważnego.

Pobyt N. Pani w Odessie będzie na zawsze pamiętnym w rocznikach miasta, odróżniającego się, powszystkie czasy, miłością ku swoim panującym, i wdzięcznością za swobody i inne wysokie względy, którym winno jest większą część swojej pomysłowości.

N. Cesarzowa Jmć wyjechała na Woznesensko. Zdrowie N. Pani niczego więcéj do życia nie zostawia.

Tego samego dnia przejeżdżał przez nasze miasto Podpółkownik Judin z Szyrwańskiego pólku piechoty; jedzie do głównej kwatery N. Pana z wiadomością o wzięciu szturmem twierdzy Akhalczyka przez Hr. Erywańskiego Paszkowicza.

Wieczorem tegoż samego dnia, fregata Sztandar wypłynęła stąd do Warny; wiezie wojsko, które tamże na ląd wysadzi.

#### WIADOMOŚCI OD WOJSKA.

Wiadomości z pod Szumli. Od dnia 6. (18.) do 9. (21. Września) 1828. r.

Pozycje nasze pod Szumlą nie zmieniły się. Dnia 6. (18.) 3000 Turków, przybyłych od Szumli przez wązów Bałkanu, który, idąc przez Śmiadowę dotyka do drogi prowadzącej do Jenibazaru i Kosłudzi, uderzyło na oddziały nasze przymuszone szukać furazhu aż blisko Jenibazaru i w przyległych wioskach. Jazda nieprzyjacielska odparta ze stratą przez wojsko zasłaniające pociągi nasze niedaleko miejsca wspomnianego, rzuciła się w przyległą dolinę, gdzie furazhujący byli tylko pod zasłoną jednéj kompanii 13. pułku strzelców. Dowodzący nią Kapitan zgięły klasy Szyrmaiew i Porucznik Nekrasow, uformowawszy natychmiast czworobok, na wezwanie Turków do poddania się, odpowiedzieli żwawym ogniem, i, bez straty ani jednego człowieka, odpierali wszystkie natarcia trzech tysięcy nieprzyjaciół, dopóty dopóki dwie inne kompanie, przybiegły im na pomoc, nieprzymusiły muzułmanów do cofnięcia się.

Dla zapobieżenia nadal podobnym wypadkom, oddział powierzony Generałowi-Majorowi Poncette zajął wszystkie miejsca, przez które Turcy mogli wypadać ku Kosłudzi, lub

ku Jenibazar. Patrulle jego przebiegały przyległe doliny Bałkanu, lecz dotąd nienapotkały nigdzie nieprzyjaciela.

Wiadomości z pod Warny. Dnia 11. (23.) Września.

Roboty obleźnicze czynią ciągle nowe postępy. Zrobiliśmy zniszczyć do rowu, za pomocą dwóch koszołków, które do niego dotykały. Bateria z 8 dział 24funtowych, przeznaczona do otworzenia wylomu w куртynie między 1 i 2 bastyonem północnym Warny, od strony morza, rozwalila okładkę części fortyfikacyi, przeciw której była wymierzona.

Wiadomości z pod Sylistryi. Od dnia 9. (21.) do dnia 16. (28.) Sierpnia.

Gdy kuryer, który wiozł doniesienie o korzyściach odniesionych przez Generała piechoty Roth został przejęty, — niemogliśmy wcześniéj udzielić wiadomości o zaszyłych tam utarczках. Wzniosłszy w nocy z dnia 8. (20.) na 9. (21.) Sierpnia, przed środkiem swych linii, nową baterią jednorogów 20funtowych, i w tymże dniu odparłszy mocną Turków wycieczkę, — zdobywszy dnia 11. (23.) i (24.), prawie z pod dział twierdzy, znaczne stado koni i wołów zostające pod zasłoną oddziałów piechoty i jazdy nieprzyjacielskiej, które ułani i kozacy nasi rozproszyli, — Generał Roth postanowił, w nocy z dnia 13. (25.) na 14. (26.), odebrać Turkom znajdujące się na lewém jego skrzydle wzgórze, gdzie porobili leżyska i zasieki, do zachowania których nie bez przyczyny wielką przywiązywali wagę. Atak poruczony Pułkownikowi Szamutow, uskuteczony został o północy. Szańce nieprzyjacielskie, napańnięte z przodu przez batalion piechoty, z tyłu przez 2 szwadrony ułanów, zdobyte zostały w przeciągu kilku minut. Wojska nasze ufortyfikowały się w nich. Ze wschodem słońca oddział turecki, który usiłował je odebrać, odparty został ze stratą. Wkrótce druga nieprzyjacielska kolumna nastąpiła popierwszém, i doszła aż do stoku wzgórzów, któreśmy zajmowali: lecz rozbitą została przez dwa szwadrony ułanów Petersburgskich i Charkowskich, na których czele znajdowali się osobiście Pułkownicy tych pułków. Na-

keniec Turcy, dobywając sił ostatnich, uderzyli na nas z zapalczywością po trzeci raz, w trzy tyciące ludzi, wspieranych przez 5 dział polowych i przez ogień z twierdzy. Doszli aż do wierzchu wzgórz, których broniliśmy; lecz tu, wystawieni na ogień baterii artylerji, którą General Roth tak ustawił, iż strychowała prawie iela skrzydło, napadnięci z przodu przez naszą piechotę, z boku przez ułanów, z tyłu przez 4 kompanie piechoty, tak dalece zbici i rozproszeni zostali, że wojska nasze ścigały ich aż na stok twierdzy, której bramy musiano zamknąć przed uciekającymi, z obawy abyśmy wraz z nimi nie dostali się w środek murów twierdzy. — Nieprzyjaciel zostawił 600 ludzi zabitych na placu bitwy: my straciliśmy 72 zabitych, 312 mamy ranionych. Między ostatnimi znajdują się Pułkownicy Szamutow i Anrep, pierwszego pułku ułanów Petersburskich, 2gi Charkowskich. General Roth oddaje największe pochwały dwom tym oficerom.

*Wiadomości z Azji Mniejszej, dnia 17. (29.) Sierpnia.*

Hrabia Paszkiewicz, zbawił wojsko tureckie, które przyszło na pomoc Achalczykowi, obległ to miasto: w trzy dni otworzył wyłom w okopach, a dnia 16. (28.) szturm przypuścił. Cztery tysiące żołnierzy z paszliku erzerumskiego, i 10 tysięcy mieszkańców, którzy walczyli z najwyższą odwagą, broniło Achalczyku. Do szturm, który trwał trzynaście godzin, szły pułki Szyrwański, grenadyerów Georgijskich, i karabinierów Erywańskich, w ogóle 5000 ludzi. W pięć godzin od rozpoczęcia szturm pułk Szyrwański stanął na wyłomie, lecz walka wznawiała się na każdej ulicy, przy każdym meczecie, w każdym domu. Nakoniec mięztwo wojsk naszych zwyciężyło wszelkie przeszkody: miasto całe dostało się w moc naszą, a nazajutrz dnia 17. (29.) cydadella, do której jeszcze nieszturmowano, prosiła o kapitulacyę. Dla wstrzymania rozlewu krwi, i ugaszenia pożaru, który niszczył miasto, Hrabia Paszkiewicz dozwolił dwom Baszom, którzy w 1500 ludzi zamknęli się w cydadelli, a których chorągwie już były w ręku naszym,

wyśiść z bronią i bagażami. Zdobyliśmy 66 armat, 55 chorągwi, i buńczuki Baszów. Strata Turków w zabitych i ranionych jest ogromna; my straciliśmy około tysiąca żołnierzy; waleczny Pułkownik Borodin, dowódca pułku Szyrwańskiego i 9 oficerów leżało na placu; 32 jest ranionych.

Nagradzając godnie tak ważne zasługi, i tak świetne dzieła, N. Pan przesłał Hrabieciu Paszkiewiczowi order Ś. Jędrzeja.

*N i d e r l a n d y.*

Z Bruxelli, dnia 26. Września.

Ogłoszony w giełdzie amsterdamskiej rykskrypt Cesarza Jegomości i Rossyjskiego, przysłany Ministrowi skarbu Generałowi-Porucznikowi Cancrin, tyczący się nowęj pożyczki 18 milionów złotych hollend. u bankierów Hope i spółki zawiera, co następuje:

„Woyna z Portą, która mimo woli Naszcy i Naszego pomiarkowania wybuchła, a której powody Nasz manifest z dnia 14. Kwietnia r. b. wraz z innemi w tym samym czasie ogłoszonymi dokumentami wykazał, wkłada na nas święty obowiązek, czuwać nad tem, aby ta w zasadach swoich równie sprawiedliwa iak nieuchronna woyna, nie pociągnęła za sobą za wielkich ciężarów dla Naszych Kochanych i wiernych poddanych. Upoważniamy przeto Wacpana w Naszym i Naszych następców imieniu do wystawienia wspomnianym bankierom Hope i spółce trzech ogólnych obligacy, każdy na 6 milionów złotych hol., które przez Wacpana i przez Dyrektora skarbu podpisane będą: przyczem rozkazujemy Wacpanu stosować się do następujących postanowień: 1) Zamiat jednę ogólnę obligacy, mają się wystawić trzy, jedna pod literą A, druga pod B, trzecia pod C; pożyczka bowiem następować będzie kolejno klassami i w ten sposób, iż jedna obligacya po drugiey realizować się będzie. 2) Gdyby po zrealizowaniu pierwszey lub drugiey obligacyi potrzebnem się okazało zawieszenie pożyczki, to w pierwszym razie druga i trzecia, a w drugim trzecia obligacya zniszczoną zostanie. 3) Na wspomnianą sumę 18 milionów złotych hol. i na mocy tych trzech ogólnych obligacy mają Nasi bankierowie Hope i spółka podług porządku klas

osobom mającym udział w téj pożyczce wystawić obligacye cząstkowe, każdą po 1000 złot. przez nich lub ich pełnomocników podpisane. 4) Te obligacye cząstkowe co do formy i treści mają być równe wystawionym w r. 1798. 5) Ma od nich również iak od wydanych w r. 1798. być opłacany procent po 5 od sta, zaczynając od dnia 1. Sierpnia r. b. 6) Pod względem umorzenia tego długu jest wolą naszą, aby oprócz 5 procentów wspomnianych, wyznaczyć jeden procent na stopniowe spłacanie kapitału, w ten sposób, iżby kwota umarzająca przez tę wypłatę na przód wzrastała; i przez co cały kapitał w przeciągu lat 39 wypłaconym zostanie. Zresztą zostawiamy Sobie na późniéj powiększenie wspomnianego funduszu umarzającego na przypadek, gdyby Nas okoliczności o potrzebie lub korzyści tego przekonały it. d.“

Stosownie do tego PP. Hope i spółka otworzyli pierwszą klasę wspomnionéj pożyczki na 6 000,000 złot. hol., gdy obecnie ta jedynie klasa ma być zrealizowaną.

### T u r c y a.

Pod tym napisem zawiera Pow. Gazeta następujący artykuł z Semlina d. 15. Września: „Jakkolwiek mało nas dochodzi wieść z Serwii, i chociaż здаie się, że Serwianie nie mają żadnego udziału w wojnie rossyjskiéj, to jednak nie zbywa i w tym kraju na ważnych wydarzeniach mających związek z powszechnemi wypadkami. Xiążę Miłosz nie mający żadnéj innéj zasługi iak odwagę i przychylnosć ludu, nie pochodzący z żadnéj świetnéj familii, здаie się być otoczony doradcami, którzy biegli w wyższyć polityce, są obznajmieni z interesami i stosunkami mocarstw europejskich. Zachowanie się iego podczas powstania Bośniaków iasnym jest dowodem, iż sprawy ludu swego nierozmyślnym krokiem na niebezpieczeństwo wystawić niechce. Ścisłe pełnienie powinności, przez które pozbawia Portę wszelkiego pozorów mieszania się do spraw iego kraju albo zaięcia go wojskiem, również wielką jest iego zasługą iak stałość, z iaką się opiera każdéj przeciwnéj układowi czynności Ottomanów i brojni spraw Serwii. Możliaby ztąd wnosić, że Serwia pod obcą zostaje opieką, pod którą

mogłaby może z pomyślnym skutkiem swoiéj sprawy bronić, której jednakże nadal zachowanie dotąd zależało od chronienia się wszelkiéj rewolucyjnéj dążności. I tak Xiążę Miłosz, dowiedziawszy się, że Basza Uskupski zebrał w Macedonii 16,000 nieregularnego wojska dla zrobienia w Serwii dywersyi wdluż Morawy w porozumieniu z Komendantem Nissy; opuścił natychmiast swoje miejsce pobytu Posarewacz, i na czele swoich wojsk udał się do Alexineze, dla zyskania posilków i pomaszzerowania ku granicy; gdy tymczasem inny oddział siły zbrojnéj podzielił się w górach, aby tył iego zabezpieczyć i być na przeszkodzie osadzie w Nissa, gdyby ta miała iakie szkodliwe przedsięwzięcia. Ten szybki krok Xięcia miał Baszy Uskup bardzo zaimponować i przeszkodą mu się stać do wkroczenia do Serwii. Xiążę ten skoncentrowawszy swoje siły zaiąć miał stanowisko pomiędzy Alexineze i Kruszewacz, zktąd się na wszystkie strony poruszać i tak ku Bośni iak i ku Dunaiowi obracać może. W tém stanowisku wojska iego stały ieszcze dnia 29. Sierpnia.“

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Października.

Dnia 28. z. m. przydywał Król w radzie Ministrów, na którój się także Delfin znajdował.

Xiążę Laval-Montmorency, mianowany Poseł przy dworze Cesarsko-Austryackim, miał dnia 26. z. m. pożegnawcze posłuchanie u Króla, a dnia 27. odiechał do Wiednia.

Xiążę Burdegalski ukończył onegdaj osmy rok życia.

Mówią o osobnym traktacie między Rosją i Francją.

W biurach Ministerstwa spraw wewnętrznych pracują podobno nad przekształceniem gwardyi narodowéj w całym królestwie.

W „Przyjacielu religii“ czytamy: „Różne wieści biegały względem przybyléj z Rzymu odpowiedzi tyczącéj się noty Biskupów, szczególnie zaś Goniec Francuzki ogłosił w tym względzie bardzo sprzeczne twierdzenia. Papiież nie zganil przełożeń Biskupów, i pismo Kardynała Sekretarza Stanu donosi, że Jego Świątobliwość, bez wyraźnego oświadczenia

się w téj rzeczy, mniema, iż Biskupi mogli polegać na znaney Króla pobożności. W skutek tego obecni w Paryżu Pralaci mieli się zebrać dla naradzenia się względem udzielonéj im rady, i mieli się iednomyślnie zgodzić na to, ażeby iść za nią. Postępowanie, iakiego się w tych okolicznościach Biskupi trzymali, zdaie nam się być godném ich gorliwości i mądrości. Obstaia mocno przy swoich prawach, lecz nieumieia się brać, kiedy idzie o koncesyie, których się przemoc czasu i głos władzy domaga.“ Posłaniec powtarzając ten artykuł dodae: „Wszystko nas skłania do uwierzenia, że dowody, na których się opiera Przyiaciel religii, nie podpadaia wątpliwości; nie można bowiem z strony głowy kościoła i naszych Pralatow czego innego spodziewać się, tylko tak roztropnego postępowania. Ten, którego Jezus Chrystus iako żywe słowo swéj nauki na ziemi zostawił, poiał cele tak pobożnego i oświeconego Króla; Oyciec Święty zostawił wszystko pobożności najstarszego syna kościoła. Prostém było w tym względzie postępowanie rządu; musiał on wykonać ustawy królestwa i utrzymać święte prawa królewskięj prerogatywy; a gdy w téj okoliczności uczyniono zapytanie religijne, powinnością ich było, przełożyć ie władzy Oycia Świętego; nakazywały to roztropność równie iak i pobożność. Niezapomniał rząd, że religia katolicka iest religią państwa, i że Papież iest iey najwyższą głową. Pisma, które wynurzyły swoje zadziwienie nad odwołaniem się do świętęj stolicy, nie dosyć poięli, że w środkach których celem było wypełnienie ustaw królestwa, nie chciał rząd obrażać religii, ale ia tylko ochronić od złego, które iest widoczne i powszechnie czuć się daie, to iest od tych ustawicznie powtarzanych zaskarżeń, które umysły roziażraia i sumienia niespokojności nabawiaia; daleki od nieuznawania katolickięj hierarchii, dał rząd najmocnięj przekonywający dowód, że ia poważa. — Gazeta wyraża się w tym samym przedmiocie iak następuje: „Powody posłania P. Lassagni do Rzymu, iuż nie są tajemnicą. Pan Lassagni, urodzony włoch, iest w ścisły przyiaźni z kardynałem Bernetti, który teraz pełni urząd Sekretarza stanu Jego Świątobliwości. Pieczętarz wielki otrzymał więc piśmo od tego kardynała, a P. Rayneval miał

polecenie, ażeby o tém doniósł Arcybiskupowi paryżkiemu, ale żeby to piśmo nie było innym Biskupom udzielone. Czy więc to piśmo było bullą, breve albo reskrytem apostołskim? Bynajmnięj: było to tylko piśmo Kardynała. Stémwszystkiem nie iest bynajmnięj Xiędzem, chociaż purpurą odziany, a Biskupi nasi wiedzą, że to co z Rzymu przyszło, bynajmnięj nie ma na sobie tych uświęconych i niezmiennych form, które być muszą, kiedy iakie postanowienie, iako od Papieża samego pochodzące, ma być uważane. Z pisma Kardynała pokazuje się nawet, że Papież właściwie nierozstrząsał przełożonego mu pytania, i tylko wynurzył życzenia, ażeby przez postanowienia wzniecony spór załatwiono w sposób, któryby naybardzięj odpowiadał sposobowi myślenia Króla, co tak wielkie wzbudza zaufanie. Zapewne Papież pokłada wielkie nadzieie w pobożności Króla: ale według zasad reprezentacyjnych Ministrowie są rządem królewskim, a Biskupi z samymi tylko Ministrami maia do czynienia.“

Ministryum — mówi Gazeta — stara się teraz rzucić pomiędzy duchowieństwo nasienie niezgody, którą dawnięj pomiędzy Royalistami siało. Utworzywszy pomiędzy tymi ostatnimi trzecie stronnictwo, którym to na lewo, to na prawo, podług tego iak interes wymagał, miotalo, upatruie teraz w duchowieństwie ludzi, którzyby byli zdolni pomodz mu wystawić religią na sztych stronnictwu, iak iuż mu prerogatywy królewskie na igrzysko wydało. Stémwszystkiem nieuda mu się uwieść Biskupów francuzkich; albowiem pomiędzy 80 z nich przynajmnięj iest 70, którzy wygnania i więzienia cierpiąc, stali się prawdziwymi wyznawcami wiary. Niepotrafi też zamydlić im ócz, bo właśnie dla tego, że byli na napaści wystawiani, znaią dobrze stronnictwo obecnie w Ministryum panujące i wiedzą też to, że ono nieprzestanie na iednéj koncesyji, ale późnięj zażąda więcéj; że zatém w samych początkach odpór dać należy, aby się nienarazić na niebezpieczeństwo zguby. Walka pomiędzy religią a rewolucją iest może daleko zaciętszą, iak pomiędzy rewolucją a tronem. Gdy rewolucya wymagała przysięgi na równość i wolność, mniemano że na tém prze-

stań, alicz wkrótce zażądała przysięgi na posłuszeństwo prawom Rzeczypospolitej, a potem przysięgi na nienawiść przeciw tronowi. Owi, którzy na pierwsze przysięgę złożyli, uyrzeli się sklonieni do wykonania tężże na wszystko. Wszystkie to działa się w oczach naszych Biskupów, niewywietrzało im też ieszcze z pamięci. Chociaż zatem Ministerium w ręce klaszcze, że Kardynał Bernetti w liście do P. Portalis pisał, iż w okoliczności tęż na pobożność Króla spuścić się można, ieszcze to niejest wygrana. Używają zawsze imienia Króla — rzekł Biskup Chartres — ku któremu uszanowanie nasze i poddawanie się woli jego znają dobrze; jest to w ustocie dobrze wyrachowane natarcie na uczucie serc naszych. Ale niemożemy dozwolić oczu sobie zawiązać, ani się tęż z rozumu dać obrać. Wiemy to tak dobrze iak ktokolwiek inny, że w konstytucyjnym rządzie osobista wola Monarchy niejest skazówką czynności, wiemy i to, że rządem są Ministrowie. Czyż możemy zatem to nieograniczone zaufanie, które do ulubionego naszego Monarchy mamy, pokładać także w Ministerach, którzy lada chwila zmienieni i oskarżeni być mogą i byli, i z którymi się nawet nasi przeciwnicy iako z ludźmi wzgardy godnymi, niegodziwymi i przeniwierczymi obchodzą?

Mamy przed sobą — mówi toż samo pismo — odezwę Biskupa z Grenoble, którą tenże związek katolicki na obronę religii w swojej dycecezyi tworzy. Gorliwy ten prałat pomyśle aż nadto dobrze, ile przez takowy związek, który życzenia i opinie prawowiernych łączy, dobrego zdziałać można.

Jedno z pism liberalnych użala się, że Ministerium daie się tak często w pole wywozić. Tak n. p. — mówi toż pismo — twierdziło zawsze, że Biskupi iednomyślnie przyjęli wiadome postanowienia Króla. Zaiste Biskupi są iednomyślni, ale . . . w protestacyach. Uchwały rady generalnej zdzierają naszym statystikom, którzy z iednego w drugie omamienie wpadali, zastaną z oczu, albowiem wrzask protestacyi, które większą część rad generalnych z Biskupami na korzyść Jezuitów łączyły, obudził ich.

Wielki pieczętarsz posłał rozkaz do Marsy-

lii, aby pewnemu Xiędzu, który przed trzema niedzielami z ambony w kościele Saint Ferreol zapowiadał, że w zakrystyi tegoż kościoła sprzedają się exemplarze petycyi Biskupów do Króla, proces wytoczyć, gdy postępowanie iego przeciwnem iest powinnością kapłańskim konkordatem z roku 1801, objętym.

Goniec Fran. tak się wynurza względem dekretów z dnia 16. Czerwca: „Dwa tylko sposoby ma Ministerium, zniszczyć opór i pozbyć się wszelkiego kłopotu: ieden, aby ster seminaryów oddać osobom cywilnym, drugi, aby nakazać zamknięcie tych instytucyj. Na ten środek doycia do celu zdaje się że niemieli Ministrowie względu, iakkolwiek będą przymuszeni chwycić się go, iężeli Biskupi przy swoich buntowniczych zamiarach obstawać i niższe duchowieństwo do nich wciągać nieprzesną“ — Godzienik znowu tak się o tēm wyraża: „Widąc ztąd, żeśmy zaraz przewidzieli, iaką drogą ta sprawa pójść musi. Przed tygodniem oświadczyliśmy, iż wykonaniem dekretów z dnia 16. Czerwca tylko rewolucya się zająć może, i że nierozsądkiem byłoby przypuszczać, że Ministrowie zdołają działać w imieniu prawości. Każdy nas wtenczas zrozumiał; Goniec zaś tęż rzecz ieszcze bardziej wyiaśnił oświadczeniem, że do celu doycia można tylko przez zamknięcie seminaryów. Wybornie! To szczerosc! Słyszysz W Pan, Mości Feutrier? Małe seminarya muszą być wtymczas zamknięte. Zreszta, gdyby Ministrowie dosyć mieli odwagi rzecz aż tak daleko posunąć, to przyznać muszą, że się okażą Ministrami rewolucyi, a nie Ministrami monarchii.“

Wypapki między Balkanem i Dunajem są naturalnym przedmiotem wszelkich domysłów. Od nieiakięgo czasu prorocy niesprzyjają Roszjanom; przewidują dla nich tylko trudności, kłeski, a przynajmniej bezskuteczne usiłowania; przeciwnie zaś na stronie tureckiej naprzód widzą skuteczną i chwalebny odpór. Dawniej Roszianie iuż tylko kilka kroków mieli do Konstantynopola, a siła i rozum wielkiego Sulana do tego tylko miała służyć, aby upadek państwa ottomańskiego tēm tragiczniejszym uczynić. Tak to

opinia publiczna od iednéy ostateczności do drugiéy przechodzić zwykła.

W Dzienniku Tuluzkim umieszczony jest następujący list, z obozu pod Petalidi dnia 5. Września datowany: „W téy chwili odbieramy wiadomość o poddaniu się Koronu bez wezwania; to samo zapewne uczyni Morden i Nawaryn. Podstąpiliśmy pod same mury tych twierdz, bez iednego do nas wystrzelenia. Patras może da iaki taki odpór; powiadaia, że się tam kilka tysięcy Turków zamknęło, lecz mnie się zdaje, iż oni niedługo pójdą za przykładem innych. Rozbiliśmy nasz obóz na ruinach kilku miast, które niedawno ieszcze w kwitnącym znajdowały się stanie. Calamata, Nissi, zamienione dziś w kupy gruzu; cała ludność téy nieszczęśliwéy okolicy zniknęła.“

Konstytucjonista udziela list z Korfu, w którym Admirałowi Codrington zarzucaia, że zawiódł oczekiwanie, iakie powzięto z iego do Wicekróla egipskiego poselstwa. Zamiał bowiem omówienia bezwarunkowego ustąpienia z Peloponezu, zezwolił na témczasowa zaięcie przez Barbarzyńców warowni Corion, Patras i małych Dardeneli Lepanto, dopóki dalsze dyplomatyczne z Portą układy co bliższego w tym względzie nie postanowią. Te układy mają być teraz w robocie, a posłowie trzech sprzymierzonych mocarstw mieli żądać od Porty przystąpienia do traktatu londyńskiego z tym warunkiem, żeby pięć mieysc warownych na półwyspie z prawem zwierzchności obsadzonych zatrzymała, żeby nadto miała prawo pośrednictwa przy wyborze siedmioletniego prezydenta czyli hospodara, i żeby roczną pobierała daninę. Pierwszy sekretarz poselstwa francuskiego miał być z tém poleceniem do Stambułu wysłany.“ Trudno poiać, mówi dalej ten list, tak wielką uległość, i czas tylko może to wyjaśnić.

Nawet wyprawa do Morei, podobnie iak wszystkie środki rządu, znajduie w Codzienniku i Gazecie Francyi zaciętych nieprzyjaciół. „Trzeba w rzeczy saméy — mniema Posłaniec Izb — nieszczęśliwy mieć organizm, aby wszystko odrzucać, co nosi cechę szlachetności i wielkości. Wyprawa do Morei, to przewyborne postanowienie Monarchy chrześcijańskiej i francuzkiey, znajduie

ganićieli i przeciwników w gazetach, mieniących się wyłącznymi obrońcami krzyża, którego tą wyprawą bronić iest zamiarem. Grożą nam, iż Izby na przyszłym posiedzeniu dochodzić będą użycia summ, które naumyślnie przesyadzia, iedynie aby wyniesić pod niebiosy oszczędzenia przeszléy administracyi, chociaż ona nam nic iak tylko deficit w spuściznie przekazała. Trzebaby źle znać uczucia Izby, w której sprawa grecka wszystkich serca porusza, aby wierzyć, iżby tak wspomniałomyślny krok mógł być najmniejszým nagany przedmiotem. Bez wątpienia dowiadywać się będą Deputowani Francyi, czy też wszystko poszło w porządku i z oszczędnością; mają oni do tego prawo i obowiązek; lecz co się tyczy saméy wyprawy i uczuć, które do niéy dały powód, możemy przed czasem zapewnić Gazetę Francyi, iż w téy mierze ieden tylko głos panować będzie.“

Gazeta Francyi twierdzi, iż tu każdego dnia spodziewaia się ogłoszenia deklaracyi trzech w Korfu zebranych Posłów względem celu wyprawy francuzkiey do Morei.

Z Tulonu donoszą pod dniem 21. Września: Lord Cochrane, po długiéy naradzii z Pułkownikiem Fabvier, popłynął wczoray do Grecyi.

W tych dniach ukończony został medal czci Pana Canning poświęcony.

Sławny angielski chirurg Sir Achley Coover znajduie się obecnie w Paryżu. W tych dniach zwiedził instytut Hôtel Dieu, gdzie był przyjęty ze wszystkiemi honorami, iakie prawdziwéy zasłudze przynależą.

Dziennik handlowy zawiera list młodego, w służbie Rzeczypospolitéy Argentyńskiéy zostaiącego cudzoziemca, datowany z Buenos Ayres dnia 28go Czerwca. Puscil on się z Havre do Montevideo, tając naystaranniey przedsięwzięcie swoje wniścia w służbę republikanów. Opis kraiu i miasta w liście tym, nieiest bynaimniéy pochlebny, szczególniéy wyrzuca mieszkańcom nieogócinność. Ślady wojny są bardzo widoczne; stémwszystkiém republikanie wołają wszelkie nieszczęścia ponosić, iak uledz. Obiedwie strony wzdychaia za pokojem i obiedwie zrobiły iuż w tym celu pierwsze kroki. Pomyślny wypadek układania się o zgodę przypię

sują jedynie angielskiemu Posłowi Lordowi Ponsonby, o którym mają podeyrzenie, że wpływu swojego na przedłużenie nieprzyjaźni używa, aby obiedwie strony wycieńczywszy, mięszanie się Anglii w interessa kraju tém łatwiej skutecznili. Anglia — mówi w tym liście — czyha na opanowanie Montevideo, którego fizyczne położenie jest bardzo szczęśliwe i z przyrodzenia warowne. — Postępowanie oficerów europejskich wychwała bardzo. Ubiór żołnierza argentyńskiego składa się z kołdry, która otworem wyrzniętym, przez głowę się przesuwą. Ubiór ten nazywa się tu Paunco. Do tego przydawszy jeszcze spodnie z zgrzebnego płótna i okrągły kapelusz — i oto cały ubiór żołnierza Buenos-Ayreskiego. Żołnierz ten uzbrojony jest szablą, sztyletem, pistoletem i rzadko karabinem. To nieregularne konne wojsko, jest z przyczyny swęj odwagi i zahartowania w trudach strasznym dla nieprzyjaciół. Piechota mało tu znaczy i składa się najwięcej z murzynów i cudzoziemców. Wszyscy żołnierze dostają na pokarm mięso. Sposób ten życia, tak odmienny od europejskiego, jest bardzo szkodliwym zdrowiu europejczyków.

### Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Września.

Utrzymuje się pogłoska o zawartym między naszym rządem i gabinetem angielskim traktacie, podług którego Hiszpania, jako sąsiadka Portugalii, wdać się ma czynnie w interesa tego kraju.

Powiadają, iż rząd nasz i portugalski starają się przyspieszyć zaślubienie Don Miguela z młodą Królową, — jedyny sposób położenia prędkiego końca wszelkim niesnaskom.

Hrabia Lima, pełniący tu obowiązki Portugalskiego Sprawującego interesa, kazał niedawno zdiąć z swego hotelu herb portugalski. Powiadają, iż się to na rozkaz stało.

Jezuici Francuzcy podali prośbę do naszego rządu, ażeby im pozwolili założyć na granicy miejsce przytułku — pole męczenników — gdzieby młodzież francuzka, chcąc się powierzyć ich wychowaniu, opiekę zna-

leść mogła. Niewiadomo jeszcze, czyli Król zechce się do ich prośby przychylić. Tymczasem doznają oni wszelkiego wsparcia od swoich konfratrów hiszpańskich.

### Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Września.

Podobno dnia 10. m. b. wyjechało tu ztąd dwóch agentów, których Don Miguel wysłał do Rzymu, ażeby się starali o zniesienie (?) jego zaręczyn z Donna Maryą da Gloria.

Przybyły tu dnia 7. okręt parowy *Duke of York*, przywiózł Posła N. Królowéj Donny Maryi z depeszami mającemi napis: „Donna Maria II. do Don Miguela, stryja i wyręczyciela swojego w Portugalii.“ Depesze te naturalnie wielkie zrobiły wrażenie; zwołało niebawnie radzców, którzy naradzając się od godziny 8. wieczornéj do godziny 4. rannéj nic więcej nieuchwalili, iak tylko aby zapytać rządu angielskiego o dalsze w téj mierze postępowanie.

Dnia 15. Września.

Czytaliśmy w tutejszém gazecie dworskiém świetny raport o stanie finansów, ale skarb jest, iak był, próżny. Urzędnicy za cały rok ledwie dostają dwu - lub trzymiesięczną płacę. Żołnierz bez grosza i bez odzieży.

Niegdyś tak bardzo ulubiona pieśń ludu na przybycie Don Miguela, rzadko teraz kiedy bywa słyszana.

Aresztowania pomnażają się coraz bardziej. Wiele osób wtrącono do więzienia jedynie za to, iż rozmawiały w publicznych miejscach o przybyciu Królowéj Donny Maryi da Gloria, i o podróży iéj do Anglii.

### Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Września.

Więści względem iakiegoś nieporozumienia z Rosyą i zdrożenie pszenicy miały wielki wpływ na naszą giełdę. — Wątpimy, — mówi Goniec, — ażeby wiadomość o blokowaniu Dardanellów przez flotę rosyjską była prawdziwą, gdyżby się to sprzeciwiało danemu przez Cesarza Jmci przyrzeczeniu. Francuzki i Rosyjski Posłowie, mieli wczoraj długą rozmowę z Xięciem Wellingtonem i Hrab. Aberdeen. Także Posel Austryacki naradzał się z ostatnimi.

(Dodatek.)



# D O D A T E K

do

## Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 82.

(Z dnia 11. Października 1828.)

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Września.

Słychać, iż Posel Rossyjski podał do rządu naszego wyraźny wniosek o zezwolenie na blokadę Dardanellów, lecz że takowy na odbyty z tego powodu radzie gabinetowey większości głosów odrzucony został. Gazeta *Times* mniema, iż Rossya nietak zamierza blokadę Dardanellów własną swoją flotą, iak raczey wspólną sprzymierzonymi eskadrami.

Obecny stan Irlandyi zdaie się wymagać postania tam kilku pułków woyska dla wzmożenia osad tamecznych.

Dziennik *Globe* nadmienia coś o postaniu woyska do Portugalii.

Względem odezwy Cesarza Don Pedro Goniec uwagę robi: „Wątpimy, aby ta odezwa iaką odmianę w naszej polityce zdołała sprawić; nieiest to bowiem odezwa do rządów europejskich, ale tylko rady Króla, który się zrzekł korony, dane swoim dawnym poddanym. Wymienia on występki popełnione, ale podane przez niego środki znaleźć się dadzą tylko w narodzie, którego się ta sprawa dotyczy.“ *Globe and Traveller* iest tego zdania, że odezwa za późno wyszła, aby mogła cel swój osiągnąć; iak skoro przychylnie Cesarzowi stronnictwo już wysilił swoich użyło, bez skutku iednakże. Portugalscy konstytucyoniści potrzebują pomocy zagraniczney, goła odezwa niewiele im pomoże. Drugie podobne usiłowanie, iak tymczasowey Junty w Oporto, gorzėby ieszcze się udało niż pierwsze. W Portugalii przeto równie iak w Hiszpanii trzeba rzeczy zostawić czasowi, jeżeli Cesarz niechce zbroynę przedsięwziąć wyprawy na pomoc konstytucyonistom. Na nieszczęście i te uczucia, które rząd angielski przez przyjęcie

młodey Królowy portugalskię okazał prawemu rządowi tego kraiu, żadnego moralnego skutku mieć już niemoga.

Jeden z Dziennikow katolickich zawiera następujący artykuł: „Mamy wiadomość z niewątpliwego źródła, iż Xiążę Devonshire do iednego z zacnych przyjaciół swoich w Irlandyi pisał list, w którym oświadczył wyraźnie, że Król Jegomość postanowił naręszcie zezwolić na zakończenie sporów katolickich. Xiążę Wellington zapewne tak tę rzecz ułoży, iż przeto wszystkie zaspokoi stronnictwa.

Boliwar przybył do Bogoty d. 24. Czerwca, w tryumfie. Po nabożeństwie udał się cały orszak do namiotu przygotowanego na jego przyjęcie, na wielkim placu. Tam przemówił do niego Prezes rady stanu; wynurzył najprzód radość z iego powrotu, i, oddając mu swoje urządowanie, oświadczył: że rada uwalnia się od wielkię odpowiedzialności; nakoniec powiedział, że tylko w ręku Oswobodziciela bezpieczne iest szczęście Kolumbii. Boliwar, w odpowiedzi, pochwalił wzajemnie radę stanu, a reszta iego mowy zapewniła: że chętnie złoży miecz, gdy ustali szczęście Kolumbii, dla której gotow iest poświęcić życie. Po téy odpowiedzi: mieli mowy do Boliwara inni urzędnicy, a Boliwar odpowiadał na nie zawsze z uczuciem patriotyczném. Cała uroczystość przekonywa, że wieści o zmianie rządu w Kolumbii były mylne.

### Rozmaite Wiadomości.

Gazeta Polska zawiera co następuje: „Możemy donieść, z pewnością, miłośnikom li-

teratury oyczystey i dzieł sztuk pięknych, iż, z początkiem p. m., niezawodnie, w składzie Pana Magnusa, wydzie na widok publiczny piękna i dokładnie rycina, teraz przez Pana Dietrich dokonana, wyobrażająca portret sławnego w literaturze polskięy poety Piotra Kochanowskiego. Znaćcy zadowoleni będą, widząc tak daleko już posuniętą u nas sztukę sztychowania na miedzi; ta rycina równa się sztychom najpiękniejszym w Niemczech lub we Francyi robionym. Oryginal tego portretu jest malowany na drzewie, bez wątpienia przez malarza szkoły weneckięy; był on wywiezionym z Włoch przez Xięcia Prymasa Poniatowskiego, i darowany od niego Królowi Stanisławowi. Właściciel tego obrazu zostawił go, dla dogodności amatorów chcących go oglądać, w magazynie sztuk pięknych Pana Magnus, przy ulicy Miodowey, gdzie pozostanie do widzenia aż do końca przyszłego miesiąca. Późnięy wydzie w tym składzie portret Jana Kochanowskiego, tegoż formatu, także przez Pana Dietricha sztychowany.

W 3cim Nrze Izydy Polskięy, między innymi materyami, znajduje się obszerne opisanie, z rysunkami, nowęy machiny parowęy obrotowęy wynalazku Dra Milo, Prof. uniwers. warsz. Jego system zupełnie jest nowy, na który dotąd nikt nie trafił. Niema w nięy ani polerowanego cylindra, ani dołu, ani wahadła; lecz para włącza w rury żelazne znaczny obszerności wodę, formują się więc słupy, które, spadając swoim ciężarem i chodząc w koło, sprawują siłę. — Jest także wiadomość o machinie parowęy obrotowęy, wynalazku P. Smirnow, Rossyina, który jest mechanikiem przy arsenałe warszawskim. Jęy własności zupełnie się zgadzają z machiną parową wynalezioną w Munich przez Radzcę górniczego Bändera, na lat 15 patentowaną, lubo Pan Bänder opisania swoięy machiny dotąd nieogłosił, ani P. Smirnow o wynalazku P. Bändera nic niewiedział. Tak więc, w Warszawie, prawie w iednym czasie, wynaleziono 2 machiny parowe obrotowe.

W Kuryerze litewskim umieszczona jest wiadomość o winie akermanńskiem, które znawcy bardzo chwala. Między właścicielami

winnic, nayszczynniejszym jest doktor filozofii i obojga praw, Józef Cyprian Krynicki. Jego postrzeżenia i doświadczenia wyjaśniły naturę gruntu, rozmaitych winogrodu rodzajów, i wina z nich osobno lub w pewnym tłoczonym stosunku. Wina P. Krynickiego przodkują o cały wiek innym akermanńskiem winom, a piwnica iego mieści już dotąd nawet kosztowne maślacze. P. Krynicki Hrabi Woroncowi okazał swoje wina: oddawano im sprawiedliwość; a w końcu zachwycono się gatunkiem maślaczu, który, smakowitością, tłustością, a co większa wonnością, równa się tokayskiemu. Hr. Woroncow z ukontentowaniem ofiarował się przedstawić ten gatunek Jego Cesarskięy Mości, oświadczywszy szacunek i wdzięczność P. Krynickiemu. Odtąd przekonano się, iż ziemia ta, co tylko winnemi gronami w okolicy słynęła, słynąć będzie w odległe krainy zdrowym, przyjemnym, a nawet kosztownym trunkiem. Przesąd zada ięy niecieden raz bolesny, ale w końcu prawda przewyższy, wieńcząc dzieło nauki i pracy. Hrabia Grabowski, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, przejeżdżając niedawno przez Akerman, z ukontentowaniem witał rodaka, w osobie Pana Krynickiego. On także przyznać raczył, iż wyżęy wspomniony maślacz jest zupełnie winem tokayskiem.

Xiążę Ypsilanti, iadący z Paryża do Petersburga, przejechał dnia 1. m. b. przez Frankfort n. M.

Jedno z pism peryodycznych Berlińskich ogłasza następujący sposób pozbycia się złych żon: „Posłać złą żonę do farbierza, wziąć na to markę, potem tę markę zgubić, a farbierz niewyda żony.“

*Sposób równie łatwy ile skuteczny, na leczenie bydła od zarazy morowęy.*

Nieiaki Pan Cohe lekarz zwierząt w Węgrzech wynalazł i ogłosił bardzo proste i skuteczne lekarstwo przeciwko zarazie morowęy na bydło. Radzi on rozrobić na pół z piwem drożdże od tegoż, tak, aby utworzyć płyn rzadki łyżką czerpać się mogący. Szęść łyżek stołowych takiego płynu, umieszczanych do pół kwarty piwa zwyczajnego, stanowią iedną porcją, czyli iedną dozys le-

karstwa. Choremu bydłeciu daie się w dniu pierwszym iego słabości trzy takie porcyce półkwartowe, to iest rano, w południe i na wieczór. Gdyby w przeciągu iednéy doby niebyło widać polepszenia, powtorzyć trzeba nazaiutrz trzykrotne danie. Jeżeli się ma lepiéy, iuż nazaiutrz nie trzy, ale dwie tylko dać potrzeba miary, a dni następnych iuż tylko po iednéy, to iest pół kwarty na dobę. Tego ratunku użyto nayprzód w dobrach Pana Veroni, i w dobrach Hrabiego Passy z wielkim skutkiem, skąd teraz prawie po całych Węgrzech iest rozszerzony. Okazał się zbawienneyszym od wszystkich dotąd znanych lekarstw, a nawet od tych, iakie na podobne przypadki, przez policją lekarską są przepisane.

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1829.,

i iest u podpisanych, iako też w komisie u P. Dunkera w Rawiczu do nabycia.

Poznań, dnia 7. Października 1828.

W. Decker i Spółka.

#### OBWIESZCZENIE.

Nieruchomość do pozostałości Hentschla należąca w mieście Swarzędzu pod Nr. 90 położona, ma być w terminie

dnia 18. Października r. b.

przed południem o godzinie 10. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Herzberg w naszym zamku sądowym na jeden rok od S. Michała r. b. aż do tegoż czasu 1829 publicznie wydzierzawiona, w celu którym ochotę mających zadzierzawienia się zapożyczają.

Poznań dnia 29. Września 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

#### AUKCYA.

Dnia 10. Listopada r. b. i następujących dni, przedawać będę, stosownie do rozporządzenia Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego,

niewykupione u JPana Nathana zastawy, składające się ze złota, srebra, miedzi, mosiądzu cyny, bielizny stołowej i innéy i t. d. przez publiczną aukcyą w domu tegoż pod Nr. 427. przy ulicy Garbarskiej w mieście tutejszém.

Poznań, dnia 5. Września 1828.

Ahlgreen,  
Król. Aukcyonator.

#### UWADOMIENIE.

Z mocy pozwolenia Prześw. Król. Pruskiéy Regencyi W. X. Poznańskiego z dnia 7. Października r. b., mam honor donieść Obywatelom rzezonego W. Xięstwa, iż będąc przez lat kilka w królestwie Polskim przy szkołach woiewódzkich (Gymnasia) patentowanym Profesorem, utrzymując oraz corocznie liczne pensye, zaopatrzony nakoniec świadectwy tak rządowými iak rodziców i opiekunów z korzystnego prowadzenia powierzonych sobie dzieci, znaglony jednak w roku tym upraszać tenże rząd królestwa Polskiego, o udzielenie mi uwolnienia od obowiązkow Nauczyciela publicznego, które na żądanie moje otrzymawszy, postanowiłem założyć pensyą, na teraz w wsi Murzynowie borowém lub Murzynówko zwanéy, między miastami Szrodą i Nowém miastem położonéy, mając chęć nadal poświęcać się kształceniu umysłu i serca młodzieży czcigodnych Obywateli tutejszych, znalazłszy oraz lokal w teyże wsi celowi temu odpowiadający, gdzie powierzona mi młodzież w wszelkich naukach i umiętnościach w szkołach publicznych (Gymnasia) udzielanych, do klass wyższych tychné szkół, podług planu, usposabianą, i w nieskażone obyczaje oraz moralność, z mnieyszym kosztem i przeciągiem czasu, uposażaną zostanie.

Pochlebiam przeto sobie, iako upoważniony od rządu tutejszego, i temuż sam odpowiedzialny, oraz nieuległy naymnieyszemu ieszcze w ciągu dziewięcioletniego prowadzenia młodzieży niezadowolnieniu tak rodziców iak opiekunów, iż i tu czcigodni i światli obywatele zaufaniem swém zaszczyć mnie łaskawie raczą.

Warunki w rzezonéy wsi każdego czasu odemnie samego powziętemi byđż mogą.

L. F. v. B.

## WEZWANIE.

Ponieważ hipoteka gospodarstwa karczemnego we wsi Silnie pod liczbą 9. i 10. leżącego, Józefowi Benedyktowi Faehnrich, Expedyentowi poczty także mieszkańca, należącego, uregulowaną być ma, przeto wzywamy wszystkich wiadomych pretendentów realnych, którzy uzasadnione pretensye realne do gospodarstwa rzeczonoego mieć sądzą, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie na dzień 12. Listopada r. b.

przed W. Bajerskim, Sędzią Ziemiańskim wyznaczonym, w Izbie naszej stron zgłosili,

## Wypis z Tabelli hipoteczney.

Włości.	Tytuł własności.	Ciężary i ograniczenie teyże.	Sądownie zabezpieczone długi.
Gościniec od zacięgu wolny we wsi Silnie, Powiecie Międzyrzeckim pod liczbą 9. i 10. leżący.	Nabył prawem własności Józef Benedykt Faenrich, Expedyent poczty, na mocy recessu działowego przed Notaryuszem i świadkami pod dniem 31. Grudnia 1819. zdziałanego od swych spólsukcessorów, z pozostałości oycy swego Franciszka Faehnricha.	150 Tymfów czynsz roczni gruntowy i 150 Tal. czynsz roczni od browaru, gorzalni i szynku, do Dominium Pszczewskiego. Protestacya na rzecz ostatniego, względem 10. grosza laudemii przy przedaży. 2 wiertelce żyta i 2 wiertelce owsa mesznego dla X. Plebana w Pszczewie. Wydbanek składający się z wolnego pomieszkania i różnych naturaliów dla owdowiałey Faehnrich, Anny Maryanny z Merchów, z recessu działowego z dnia 31. Grud. 1819.	Nro. 1. 1000 Tal. bez prowizyi, scheda męzowska owdowiałey Faehnrich, Anny Maryanny z Merchów, z recessu działowego z dnia 31. Grud. 1819. Nro. 2. 3500 Tal. z prowizyą po 5 od sta, dla kupca Salom. Hirsch Heymann z Skwierzyny, z obligacyi sądowey z dnia 12. Grudnia 1827.

Niżéj podpisana, ma honor donieść publiczney o nowo sprowadzonych stroiach, składających się, z kapeluszy i czepków paryskich wszelkiego rodzaju, blondyn, chustek, wstążek, sukien, rękawiczek, kwiatów i t. p.; oraz, iż przeniosła swój skład do domu W. Batkowskiéj na Wroclawskiéj ulicy Nr. 242.

A. Tyc.

wrazie albowiem przeciwnym, z takowemi prekludowani i wieczne im w téj mierze milczenie tak co do gruntu, iako téż nowego właściciela onegoż nakazanem zostanie, pretensye zaś realne w załączonym tu wyciągu z tabelli hipoteczney umieszczone, do księgi hipoteczney wciągnionemi będą.

Przytém nadmieniam się, iż termin w interesie niniejszym przez omyłkę na dzień 9. Września r. b. wyznaczony, zmienionym i natomiast powyższy wyznaczonym został.

Międzyrzecz dnia 28. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Jeżeli kto ma stary, ale niezepsuty karabin fanteryi francuzkiéj, i chce go tanio przedać, proszę aby go do mnie przyniósł.

Paweł Wolfram, puzkarz w Poznaniu, na ulicy butelskiéj Nr. 155.